

Pracownicy Światła III

Pracownicy Światła przybierają postać cielesną na ziemi

Gdy przyjęliście postać cielesną na Ziemi, wtedy właśnie zaczęliście przejście od świadomości opartej na ego, do świadomości opartej na sercu. Naszkicowaliśmy to przejście jako składające się z czterech stopni. Zakończyliście pierwszy stopień, kiedy uświadomiliście sobie swoją tęsknotę za “czymś innym”. Czymś innym niż walka o władzę, która wypełniała wasze wcześniejsze życia.

Ta walka dostarczała waszym życiom cel i znaczenie przez znaczny okres czasu. Wasza fascynacja mocą sprawiła, że używaliście ludzi jako marionetek w swoich galaktycznych bitwach. Wszystkie galaktyczne imperia brały w tym udział. Gdy jednak skonfliktowane energie zostały sprowadzone na ziemię, na ludzki plac zabaw, zostaliście bardziej obserwatorami i wycofaliście się z bezpośrednich bitw. Przyglądaliście się temu, co miało miejsce na ziemi. Zobaczyliście jak człowiek zaczął osiągać stan istnienia, w jakim wy byliście dużo wcześniej. Zostaliście wyrafinowanymi wojownikami, z udoskonalonymi metodami paranormalnej manipulacji i wojowania. Człowiek był na tej samej drodze co wy i miał stać się taki sam, z waszymi genetycznymi wszczepami.

Te genetyczne wszczepy spowodowały wysoki poziom umysłowego rozwoju w człowieku. Naturalne funkcje instynktownych uczuć zostały powstrzymane na korzyść funkcji myślenia i rozumowania.

Wspomnieliśmy, że galaktyczne wpływy spowodowały wysoki poziom strachu w rozwijającym się człowieku. I do tego strachu blisko dołączone zostały zapatrywania i przekonania. W utrzymywanej w równowadze sytuacji, strach jest pokonany albo trzymany na dystans przez wasze naturalne, intuicyjne umiejętności i własną umiejętność czucia, co jest dobre czy odpowiednie. Jakkolwiek, kiedy system przekonań zyskuje przewagę, strach przejawia tendencję do zostania zwiększonym, odtąd przekonania opierają się na mechanicznym, logicznym procesie, który nie pozwala intuicji albo uczuciu wejść do tego procesu. Gdy system umysłowy jest odżywiany przez uczucia strachu, wtedy przejawia tendencję do zdziczenia i produkuje szalone pomysły, pomysły na temat kontrolowania wszystkiego i każdego. Dyktatorskie reżimy są przykładem tego umysłowego, dziczącego systemu.

Odpowiedzią na strach nie jest: **myśleć więcej**. Odpowiedź musi być: **myśleć mniej** i ufać przepływowi życia. To cofnie was do stanu łaski, czyli twojego prawa przysługującego z urodzenia. Odpowiedzią jest uwolnić się i pożegnać się zamiast mocno trzymać i nie popuszczać.

Kiedy etap zasady ego osiągnął kres wewnątrz dusz Pracowników Światła, otworzyli się oni na nowy sposób bycia. Intuicyjnie pragnęliście energii serca. Faktycznie szukaliście pewnego rodzaju inwencji twórczej, która wykroczyłaby poza zwykłą grę z mocą. Wyczuliście, że walka o władzę jest destrukcyjna i nie może stwarzać niczego nowego, ponieważ zabija i niszczy wszystko, co jest “inne”.

Przez próbę rządzenia i zdominowanie życia, czy w tobie czy poza tobą, w rzeczywistości stworzyliście rzeczywistość statyczną i przewidywalną. Ostatecznie, moc jest niewiarygodnie nudna.

Gdy uświadomiliście to sobie, zdaliście sobie sprawę, że wasze prawdziwe pragnienie nie dotyczy posiadania mocy, ale bycia naprawdę twórczym. Być naprawdę twórczym, to orientować się w twojej własnej boskości.

Odkąd jesteście boskimi istotami, cokolwiek robicie czy nie robicie, zawsze stwarzacie jakiś rodzaj rzeczywistości. Inwencja twórcza leży w samej waszej naturze. Za etapu ego, zbadaliście możliwość zaprzeczenia swojej faktycznej naturze. Rzeczywiście to jest twórczy czyn na jakimś poziomie, w pokrętny sposób. Być naprawdę twórczym, to cokolwiek tworzysz, robisz to zgodnie z zasadą życia, a nie zgodnie ze śmiercią.

Gdy ta realizacja zaświtała wam, zbudziła się pamięć „Domu”. Niejasne wspomnienie stanu niczym niezmaconej i błogiej jedności weszło do waszej świadomości jeszcze raz i wiedzieliście, że to jest właśnie klucz do waszego szczęścia. Ale poczuliście się bezsilni i nieświadomi, ponieważ nie mieliście pojęcia jak zabrać się do tego. Wiedzieliście, że ego nie dostarcza odpowiedzi, ale niespecjalnie umieliście przekroczyć granicę królestwa do świadomości opartej na sercu.

Jednocześnie, narastające poczucie wyrzutów sumienia i winy wzrastało w was z powodu tego, co zrobiliście ludziom na ziemi.

Zwłaszcza na ziemi były wspaniałe okazje dla świadomości, aby mogła swobodnie i rozmaicie się wyrażać. Ziemia miała być mieszanką różnych energii, tygiel, w którym różnice i stale sprzeciwiające się energie mogły osiągnąć drogę zgodnego współistnienia. Ten energetyczny plac zabaw na ziemi został stworzony z przeróżnej mieszanki zbioru energii.

Różnica pomiędzy przeżywaniem na ziemi a życiem w innych miejscach we wszechświecie, czy na fizycznych, czy na astralnych poziomach, polega na ogromnym urozmaiceniu energii jaka jest obecnie na ziemi. Co więcej, ta różnorodność dotyczy nie tylko przedstawienia ogromnie szerokiego wachlarza organizmów żywych albo gatunków. To w rzeczywistości jest obecne w jednym wcieleniu, w istnieniu człowieka. Człowiek może zawierać w sobie spektrum energii, które ma szersze pasmo niż jakikolwiek inny byt. Macie w sobie energię mordercy i świętego, energię dziecka, dorosłego, starego, energię męską i żeńską, energię czynu i bierności, energię racjonalności i emocjonalności, energię wody, powietrza, ognia i ziemi, itd. To może wyglądać na błahe albo po prostu naturalne dla was, jako ludzi, ale nikt inny będący we wszechświecie tego nie doświadczył. To jest całkiem spory wyczyn, być człowiekiem, bez zrobienia czegoś specjalnego.

Ale najważniejszy, jedyny w swoim rodzaju przymiot człowieka, to umiejętność łączenia energii, które wyglądały wcześniej na nie do połączenia. Człowiek został przeznaczony, aby nie tylko utrzymywać wszystkie te energie, ale aby być mediatorem, budowniczym mostów pomiędzy nimi.

Powód, dlaczego Duch, Bóg, albo Wszystko-Co-Jest stworzył ideę powstania człowieka, to taki, gdyż wszechświat zatrzęsnięty został w sytuacji impasu. Świadomość, badana w życiu na zewnątrz jedności, miała skłonności do wypróbowania innych organizmów żywych, w innych przestrzeniach i miejscach we wszechświecie. Gdy dusza doświadczyła wszystkiego, co było szczególnie dla organizmu żywego, to zostawiła to – nie przyjmowała już więcej postaci cielesnej – i poszła dalej, do innych organizmów żywych, które odpowiedziały na te szczególne potrzeby. Nie było żadnej potrzeby, by zmieniać stronę energetyczną żyjącą w szczególnym organizmie żywym. Gdy chcieliście zmiany, zmienialiście ciała. Tak było nie dlatego, że dusze były leniwe albo płytkie. Większość ciał, obejmując gęstość fizyczną czy astralną, odpowiadała ograniczonym zakresom doświadczenia, i dlatego ograniczonym okazjom do wzrostu, aby przez pewien czas wcielić się w ciało. Ciało nie mogło utrzymać tyle różnych energii. Na przykład, jeżeli żyjecie na planecie wodnej, przyjmujecie postać cielesną wody. To umożliwiało wam doświadczenia natury wody we wszystkie możliwe sposoby. “Uczucie” bycia płynnym, nie ustalonym, płynącym, jest rzeczywiście cudowne i poruszające. Ale jeżeli chcecie doświadczyć jak to jest być stałym i nieruchomym, to musicie pozostawić tę wodną postać i żyć przez pewien czas np jako góra czy skała. Również, gdy żyliście jako galaktyczne istoty poszukujące mocy, niespecjalnie mogliście zmieniać swoją świadomość w tych ciałach.

W konsekwencji tego ograniczenia czy specjalizacji, zakres doświadczenia w zasięgu określonego ciała stał się zablokowany w stworzonym świecie organizmów żywych. Nie mogło wzrastać ani rozwijać się i to utrzymywało gatunek w zamknięciu, w impasie.

Człowiek, będący jedynym w swoim rodzaju, potrafi utrzymać szeroki wachlarz energii. Miał się nie specjalizować. Ale jednak podział płci na męskie i żeńskie był jakby rodzajem specjalizacji, który w tym czasie już bardzo znajdował się w nierównowadze, tak że było to zbyt skomplikowane aby mieć te energie po równo: żeńskie i męskie w jednym ciele. Gdyby te energie zostały w takim stanie nierównowagi zaimplantowane w jakąś istotę, to by ona dostała załamania, by upadła.

Wyjątkowość mocy bytu ludzkiego jest wytrzymanie wielkiego spektrum różnorodnych energii i doprowadzenie je do twórczego stanu, niestatycznego, utrzymywanego w równowadze. Tak naprawdę, ta moc równa się umiejętności przemieniania ciemności w światło, to jest moc duchowej alchemii. Przyniesienie do domu przeciwstawnych energii, do stanu dynamicznej harmonii jest energią Chrystusową, energią, która utrzymuje jedność w obliczu dwoistości. To jest taka sama energia, która odmienia ciemność, przez zaakceptowanie tego i tym samym pozwalając strachowi zamienić się w radość. Chrystusowa energia jest “trzecią energią”, która jednoczy poprzez akceptację. Jej alchemiczna siła tkwi w swojej jakości bycia wszechogarniającą, nieustraszenie akceptującą wszystko.

Tylko ludzkie istnienie ma tę umiejętność duchowej alchemii. Ani rośliny, ani zwierzęta, ani anioły, ani “panowie ciemności” nie mają tej mocy.

Wszystkie dusze mogą doświadczać, co to znaczy być światłem, co to znaczy być ciemnością, co to znaczy być wszystkimi innymi rodzajami istot, które żyją we wszechświecie, ale oni nie mogą doświadczać, co to znaczy zamienić ciemność w światło, pozostając w swoim obecnym ciele. Oni nie mogą nawet wyobrazić sobie, co to znaczy zmienić się na wewnętrznych

poziomach w taki sposób, że możesz stwarzać inną fizyczną i duchową rzeczywistość dla siebie.

Dusze, które są wcielone w inne niż ludzkie ciała, również “kreują swoją rzeczywistość” i mają wolną wolę, ale one mają mniej możliwości aby zawrzeć w sobie bardzo różnorodne a nawet przeciwne sobie stany świadomości, znajdując się w tym samym ciele. Wy, jako ludzie, jesteście budowniczymi mostów, albo duchowymi alchemikami, i to czyni ziemię i człowieka jedynymi.

Teraz wracamy do swojej opowieści o duszach Pracowników Światła, które poczuły się udręczone i pełne żalu z powodu ich ingerencji w istnienie człowieka. Zdali sobie sprawę, że na Ziemi jest przygotowywana całkiem nowa gra, gra pełna obietnicy, którą chcieli wykorzystać dla ich własnego celu. Odczuwali ból z tego powodu. Na jakimś poziomie, również zdawali sobie sprawę, że zablokowali swoją własną duchową podróż w kierunku światła i prawdziwej radości poprzez swoje czyny samolubstwa.

Również gdy zbudziliście się ze swojego snu ego, zobaczyliście, że ziemia jest takim pięknym miejscem, zieloną planetą kipiącą życiem. To przywołało głębokie wspomnienia w was. Byliście obecni na samym początku tworzenia życia na ziemi. Wtedy ziemia jeszcze nie straciła swojej niewinności. W tych odległych czasach, przed waszym upadkiem do świadomości walki, byliście częścią raju na ziemi, jako anielskie istoty kształtowaliście i dbaliście o życie. Byliście aniołami w rajskim ogrodzie.

W późniejszych rozdziałach wyjaśnimy dokładniej, o wielowymiarowości waszego istnienia, że przebywacie jednocześnie w różnych wymiarach rzeczywistości. Wyobrażenie o czasie nie jest tak stałe i liniowe jak wam się to wydaje.

Nawet, kiedy później odgrywając swoją ciemną stronę jako galaktyczni wojownicy, również wtedy okazaliście w związku z ziemią światło i swoje czyste aspekty, kiedy przygotowywaliście planetę do przybycia ziemskich dusz. Przyczyniliście się do rozkwitu zielonej planety i na jakimś poziomie, znaliście to, gdy wyszliście ze swojego etapu świadomości “walki”. Wiedzieliście, że niszczyliście to, co pomagaliście stworzyć i o co dbaliście.

Gdy uświadomiliście sobie przesłanie i piękno ziemi, poczuliście wewnętrzne pragnienie zejścia na „dół” i przywrócenia tego, co zostało uszkodzone. Wcieliliście się w ludzkie ciała, z zamiarem przynoszenia światła i przywracania świadomości serca i jego wartości do środowiska, które było przede wszystkim zdominowane przez samolubne wartości. Chcemy rozwinąć trochę ten motyw przynoszenia światła, ponieważ jest coś, co w tym temacie często powoduje zamieszanie i nieporozumienie.

Kiedy wy, Pracownicy Światła, przyjęliście postać cielesną na ziemi, w rzeczywistości zaczęliście proces przemiany wewnętrznej, w którym zakańczacie swoje własne przejście od świadomości ego do świadomości opartej na sercu. Byliście w drodze, aby w pełni uwolnić ego świadomość, i życie na ziemi dawało wam okazję do połączenia energii. Energii, w których chcieliście poznać całą prawdę o was, spotkać się z konsekwencjami swoich działań i chcieliście teraz zamieszkać w istnieniu człowieka.

Twój najmądrzejszy motyw wcielenia się na ziemi, miał pogodzić twoją własną, wewnętrzną ciemność, i zgodziliście się spotkać tę ciemność w sobie jako ludzie. Pomimo, że często myślicie, że macie tu pomagać innym, albo pomagać Matce Ziemi, najbardziej fundamentalny powód bycia tu, to uleczyć siebie. To jest twoja prawdziwa praca światła.. Wszystko inne jest drugorzędne.

Na najgłębszym poziomie, wasze dusze chciały wziąć odpowiedzialność za ciemność, którą wprowadziliście. Jednakże wzięcie odpowiedzialności za swoją ciemną stronę, jest w zasadzie najśmielszym przedsięwzięciem dla każdego. To nie obejmuje innych, którym masz pomagać czy uzdrawiać. To dotyczy tylko ciebie. Pomożesz innym przy okazji, ale to jest uboczny efekt. Należy uświadomić sobie kolejność rzeczy, gdyż macie skłonność do bycia zbyt pracowitymi w pomaganiu innym. Ten entuzjazm do pomocy innym często staje się problemem, ponieważ wasza energia splątuje się z energią tej innej osoby i najczęściej, czujecie się później wykończeni i rozczarowani. Proszę pamiętać: dawać więcej niż się otrzymuje, to nie jest majestatyczne, czy oparte na sercu, to jest po prostu błąd. Błędem jest myśleć, że jesteś częściowo odpowiedzialny za kogoś, za czyjąś sytuację albo stan umysłowy. To nie jest prawdziwe. Każdy jest odpowiedzialny za swoje własne szczęście albo nieszczęście. I to jest rzeczywiście błogosławieństwo, ponieważ to dostarcza każdemu władzę, by tworzyć i poprzez to zmieniać swoją własną rzeczywistość.

Nie jesteście tutaj do “pomagania” innym ludziom czy Matce Ziemi. Macie tu leczyć swoje własne, głębokie rany. Proszę, zatroszczcie się o to zadanie, wszystko inne rozwiąże się samo, bez waszej pomocy.

Gdy przyszlście na ziemię i przyjęliście postać cielesną w ludzkich ciałach, byliście skłonni walczyć z energiami, które chcieliście pokonać. W tym etapie, byliście w paradoksalnej sytuacji. Z jednej strony, wiedzieliście, że chcecie “coś innego” niż moc i czuliście do siebie odrazę za to, co zrobiliście źle wcześniej. Ale nie byliście wolni od tego, co nienawidziliście w sobie. Nie byliście jeszcze wolni od dominacji ego. Gdy przyszlście na ziemię, mieliście skłonność do odczuwania zdenerwowania poprzez ciemność, złościliście się tym, i waszą reakcją była walka z tym. Paradoksalne jest, że chcieliście walczyć z egotycznymi energiami przez walkę, którą to energię chcieliście wypuścić.

Byliście jak dotąd nieświadomi prawdziwego znaczenia świadomości opartej na sercu. Gdy jesteście oparci na sercu, nie ma żadnej bitwy między Dobrem i Złem. Rzeczywistość serca wykracza poza obydwie. Serce nie sprzeciwia się ciemności. Świadomość oparta na sercu zakłada kompletną bezkrytyczność do wszystkiego. Jest symbolem określonego typu świadomości ludzi, którzy uwolnili pomysł, że walka coś rozwiąże.

Więc zaczęliście robić wszelkiego rodzaju błędy, w tym sensie, że chcąc pożegnać się ze starymi nawykami i je opuścić, nieświadomie z powrotem do nich wracaliście. Staraliście się zmieniać i nawracać każdego, kto pokazywał lub reprezentował świadomość ego. Jednakże odpowiedzieli wam agresywnie, często niezupełnie rozumiejąc, co próbowaliście im przekazać. Pracownicy Światła byli prześladowani przez wieki jako czarownice, poganie albo polityczni agitatorzy. Wydawali się być kierowani poprzez ideały, na które świat nie był jeszcze gotowy. To zawsze spotykało się z dużym oporem.

Co zdarzyło się tu, to to, że teraz przyjęliście rolę ofiary, po zagranii roli przestępcy w galaktycznych królestwach. To wywołało w was „duchowy gniew”, głosy niezadowolenia w waszym środowisku, zostaliście ofiarami, doświadczając upokorzenia, głębokiego bólu i braku mocy. Trauma zostania odrzuconym i wypędzonym często w kilku życiach, pozostawiła blizny na twojej duszy. Poczuliście pozbawienie mocy i bycie nieproszonym. Wielu z was w tym życiu czuje się zmęczonymi i tęskni za domem w bardziej kochającym i znaczącym świecie.

To jest bardzo ważne dla was, abyście zdawali sobie sprawę, że rola ofiary jest właśnie tym: rolą, którą gracie. To jest jedna z możliwych interpretacja faktów, ale to jedno jest zawężone i zniekształcone. Nie jesteście ani ofiarą ani przestępcą. Jesteście świadomością duszy, która na pewien czas stworzyła rolę dla siebie.

Nie jesteście ofiarami materialistycznego i samolubnego świata.

Tak naprawdę, spotkania, które miały z agresywnymi, odmawiającymi współpracy energiami przez wiele z waszych żyć, po prostu odbiły z powrotem do was twoje własne węzły świadomości opartej na ego, twoje własne uzależnienie od tego. Jeśli będziesz szukać rezultatów przez walkę, otrzymasz energię walki z powrotem. To było twoją własną energią wracającą do ciebie! I to jest jedyne znaczenie karmy.

Skłonność do walki ze “złem” jest oparta na przekonaniu, że zło jest zewnątrz ciebie i musi być wyrzucone z rzeczywistości. Duchowe zaproszenie dla was, Pracownicy Światła, podczas wszystkich waszych inkarnacji, zawsze polegało na tym, że mieliście rozpoznać i zaakceptować swoją własną ciemną stronę i zrozumieć jej rolę i zamierzenia.

Najgłębsze zaproszenie to wybaczyć sobie i przywrócić swoją niewinność. Jesteście niewinni i zawsze tak było. Czy możecie to zrozumieć? Jeśli to zrobisz, nie będziesz chciał zmieniać świata ani już nie będziesz walczyć z niesprawiedliwością. Będziesz chciał grać, dobrze się bawić i kochać każdy moment twojego życia i po prostu być, kim jesteś i dzielić to z innymi.

Kiedy wy, Pracownicy Światła, uwolnicie pomysł, że musicie walczyć o wszystko i o każdego, już “ten inny świat” nie będzie się wam sprzeciwiał, ani społeczeństwo, ani ogół, za bycie innymi. Nie będziecie chcieli zmieniać niczego i dlatego nie natraficie na opór. Będziecie wiedzieć, że jesteście mile widziani, że wasz udział w tej rzeczywistości jest cenny i że jesteście doceniani przez innych.

Gdy w pełni uwolnicie świadomość opartą na ego, będziecie wiedzieć, że jesteście zwolnieni od prześladowań albo zewnętrznych gróźb. Przekroczycie rolę ofiary i prześladowcy; twoja podróż powróci do punktu wyjścia. Zwolnicie swój karmiczny ciężar i odzyskacie wolność do tworzenia cokolwiek, czego zechcecie.

Jesteście bliscy narodzenia nowej świadomości. To jest symbolem świadomości określonego typu ludzi, którzy w pełni uwolnili potrzebę kontrolowania czy posiadania. To jest wolność od strachu. To jest Chrystusowa świadomość.

Kiedy Jezus, żył na ziemi, chciał powiedzieć wam, że w duchowości nie chodzi o wojnę między światłem i ciemnością. Chodzi o doświadczanie poziomu świadomości, która wykracza poza dobro i zło, miejsce, od którego możesz zacząć rozumieć i możesz godzić się z wszystkimi sprawami. “Królestwo Boga jest wewnątrz was”. Wszystko czego potrzebujecie jest wewnątrz was. Pokój, radość i spokój są twoje, gdy naprawdę zdajesz sobie sprawę kim jesteś: duchem wyrażającym się w materii.

Dopiero, kiedy zdajesz sobie sprawę, że masz tu odmienić i uzdrowić siebie samego, sprawy naprawdę zaczynają zmieniać się w tobie, a jako efekt uboczny, innych ludzi otaczających cię. Najważniejszą rzeczą, którą możesz zrobić dla świata, to jest po prostu kochać wszystko za to, że jest. Kochać i dostrzegać piękno każdego wcielenia podróżującego w tej płaszczyźnie rzeczywistości.

Wielu z was wzrusza się energią Jezusa. Tak jest, ponieważ on jest jednym z was. Jezus był po prostu Pracownikiem Światła, wolny od karmicznych węzłów, posiadający wysoki poziom zrozumienia. Jesteś dotknięty przez jego energię, ponieważ wiesz, że to jest energia, w kierunku której dążysz. Energia Chrystusa jest energią twojego własnego przyszłego ja.

© Pamela Kribbe

Tłumaczenie: Barbara Dunker

www.jeshua.net